Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 16. sierpnia 1921 r. Nr. 188.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary — Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud. Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie. Redaktor: Kazimierz Jaroszyk.

W obronie własnej.

Redaktora p. Łydko wydalono. Przeciwko rozporządzeniom władz nic uczynić nie możemy. Możemy jedynie protestować.

Z okazji wydalenia redaktora p. Łydko pojawiły się w olsztyńskiej prasie niemieckiej dwa artykuły, dwie napaści skierowane przeciwko osobie redaktora i przeciwko — naszej gazecie. Artykuły te pochodzą z jednego źródła, które posiada widocznie znakomite informacje. »Źródło« to wiedziało prędzej o wydaleniu p. Łydko, aniżeli p. Łydko sam.

Kierownictwo pisma objął od Nowego Roku redaktor, który pracował od lat wielu w Prusach Wschodnich. Pracował dla ludu polskiego, dla sprawy naszej i dla tego niezwykle go ostro zwalczano. Zwalczano go, ośmieszano, ale respektowano. Nawet przeciwnicy polityczni, nawet zacięci wrogowie zdobyli się na wyrazy uznania, na wyrazy niezwykłe, które redaktora zaskoczyły, niespodzianką dla niego były. Temu redaktorowi powierzono kierownictwo pism związkowych. Żądano wyraźnie od redaktora, ażeby pisał umiarkowanie, poważnie, ażeby unikał tematów drażliwych, ażeby broniąc praw ludności polskiej był objektywnym, ażeby uprawiał politykę zrozumienia wzajemnego a wreszcie i porozumienia z ludnością niemiecką. Oddano temuż redaktorowi kierownictwo pisma dla tego właśnie, że redaktor nawet u przeciwników politycznych zdobył sobie pewien szacunek i uznanie.

Zadanie trudne w tutejszych warunkach, ale staraliśmy się sprostać zadaniu. Kierownikiem pisma nie był młodzieniec nie znający tutejszych stosunków, lecz był nim człowiek starszy, który przyjął ciężar obowiązków na siebie w tem przekonaniu, że służyć będzie rodakom swoim, że bronić będzie energicznie praw ludu polskiego, lecz w formach odpowiednich, z taktem, z godnością, powagą, z szacunkiem dla przekonań przeciwników politycznych.

Być może, że nie zawsze udało się utrzymać pism związkowych na tym poziomie. Być może, że czasami padały słowa ostre, że niesłuszne ataki przeciwników politycznych zgryźliwe słowa nam dyktowały. Być może, że stanowisko nasze zajęte co do poszczególnych kwestji nieprzyjemne w kołach przeciwników naszych wywierały wrażenie, być może, że władze nasze z polityki naszej nie były zadowolone.

Nie była to jednak zła wola. Pojmujemy zbyt poważnie nasze zadanie, abyśmy kierować się mieli złą wolą, złośliwością, chęcią szkodzenia komuś, a nawet uprawianiem propagandy za granicą.

Dla tego też wydalenie redaktora p. Łydko jest niespodzianką dla nas. Jest ciosem.

Utraciliśmy zdolnego współpracownika, ale praca pójdzie dalej, gdyż dalej iść musi, pomimo trudności, pomimo przeciwieństw się piętrzących, pomimo niewyrozumiałości waszej i ustawicznych nieusprawiedliwionych niczem szykan.

Napaść na nas z okazji wydalenia redaktora naszego pisma jest niesłuszną, jest niesprawiedliwą. Nie uprawiamy polityki, którą wy nazywacie »hochverräterische Politik«. Jesteśmy Polakami, a wy Niemcami. W sprawie górnośląskiej stać musimy na stanowisku polskiem. Zbrodniarzy potępiamy tak samo jak wy. W sprawie prześladowania ludności polskiej na tutejszym terenie podajemy wiadomości spisane protokularnie, podajemy te wiadomości w dobrej wierze, z obowiązku publicystycznego. Uznajemy obecny stan rzeczy wytworzony decyzją Najwyższej Rady w Paryżu. Plebiscytem jednak u nas zajmować się musimy. Panuje przecież wolność dla prasy, wolno przecież każdemu obywatelowi Niemiec wyrażać publicznie swoje zapatrywania. Organem Warszawy nie jesteśmy. Warszawa tutaj nic nie ma do gadania i rozkazywania.

Nie jesteśmy tutaj przecież szpiegami stojącemi na usługach Warszawy. Prosimy raz na zawsze skończyć z temi ustawicznemi podejrzeniami. Piszemy dosyć otwarcie. Apelujemy nawet śmiało do narodu polskiego, aby nam dopomógł w pracy na uświadomieniem ludu polskiego u nas. Czynimy to samo co wy. Wy przecież takie zbieracie składki na szkoły niemieckie w Polsce. Praca nasza jest otwartą, jasną i czystą jak kryształ.

Tyle podajemy w obronie własnej jako redakcja stojąca w ścisłym związku z tutejszym ludem polskim, czująca jego potrzeby, wyrażająca jego żądania.

Tyle podajemy w obronie własnej, jako redakcja organu Związkowego i wiemy, że powyższe nasze twierdzenia zgadzają się z polityką prowadzoną przez Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Górny Śląsk

przed trybunałem Ligi Narodów.

Paryż, 12. sierpnia. Briand zagaił dzisiejsze posiedzenie Rady Najwyższej oświadczeniem, iż panują przeciwieństwa pomiędzy zapatrywaniem Francji i Anglji w kwestji górnośląskiej. Premjer francuski zaproponował, ażeby sprawę Górnego Śląska oddano Lidze Narodów do rozpatrzenia i ostatecznego załatwienia.

Lloyd George zgodził się na propozycję Brianda i dodał, że Anglja i Włochy uważają sposób ten rozwiązania kwestji górnośląskiej za najlepszy. Rozchodzi się o różnice zdań pomiędzy Anglją i Francją. Zwalczając poglądy Francji Anglja nie jest samą. Większość Rady Najwyższej zajęła stanowisko Francja sama zajmuje stanowisko inne. Dlatego tego apelować należy do innego trybunału, ażeby dojść do rozwiązania tej kwestji. Liga narodów ma studyować sprawę na nowo i nie krępować się minionemi obradami w tej kwestji. Samo się przez się rozumie, **że Anglja bez zastrzeżeń uzna decyzję Ligi Narodów.**

Briand oświadczył w imieniu Francji, iż przyjmie decyzję Ligi Narodów bez zastrzeżeń.

Podobne oświadczenie złożyli przedstawiciele Włoch i Japonji.

Przedstawiciel Ameryki Harvey oświadczył, iż kwestja górnośląska ma charakter europejski, a ponieważ Ameryka do Ligi Narodów nie należy, dla tego w obradach dalszych na tą sprawę udziału nie weźmie.

Briand zaproponował ażeby Rada Najwyższa zawezwała Niemcy i Polskę, ażeby starały się o porządek do czasu załatwienia kwestji górnośląskiej przez Ligę Narodów.

Ciekawe są następujące telegramy:

Paryż, 12 sierpnia. Havas donosi, że przekazanie sprawy górnośląskiej Lidze Narodów nastąpiło na życzenie Anglji z poparciem przez Japonję i Włochy.

Paryż, 12 sierpnia. Lloyd George wyjechał z Paryża o godz. 12.

Paryż, 12 sierpnia. Na posiedzeniu ministrów informował Briand kolegów swoich o przebiegu konferencji Rady Najwyższej. Rada ministrów jednogłośnie politykę Brianda akceptowała.

* * *

Dwa projekty podziału G. Śląska.

Bytom. (PAT.) Według ostatnich depesz nadesłych tu z Berlina i Paryża komisja rzeczoznawców opracowała dwa projekty podziału obszaru przemysłowego górnośląskiego, a mianowicie jeden z linją graniczną biegnącą od zachodu na wschód, drugi z linją graniczną biegnącą od północy ku południowi W pierwszym projekcie jest mowa o linji granicznej między Bytomiem a Katowicami, według projektu drugiego, miałyby Gliwice i Zabrze pozostać po stronie niemieckiej. Nadto Niemcy mieliby otrzymać część zachodnią powiatów pszczyńskiego i rybnickiego, wraz z nienaruszonemi dotąd pokładami węgla.

Bytom. PAT. Tutejsze banki niemieckie otrzymały dzisiaj telefoniczną wiadomość, według której w sferach rządowych niemieckich liczą się poważnie z tem, że Katowice uważać należy za stracone dla Niemiec. Natomiast Bytom i Gliwice zostaną niezawodnie przydzielone Niemcom. Niepewne są zdaniem tych sfer jeszcze losy Zabrza i Królewskiej Huty. Polska otrzyma też prawdopodobnie część powiatu oleskiego, lublinieckiego, tarnogórskiego i wschodnią krawędź powiatu bytomskiego, tak że nowa polska linja kolejowa, która by musiała być zbudowana i łączyć Katowice z Tarnowskiemi Górami, biegałaby przez Niemieckie Piekary do Radzionkowa.

Rocznica zwycięstwa nad Wisłą.

Dnia 15. bm. obchodzi Polska rocznicę wiekopomnych wydarzeń, które na zawsze zapisane będą w dziejach Polski. Rok temu nad Polską ociekającą jeszcze krwią po kilkuletniej wojnie, ale promieniejącą radością z odzyskanej wolności, zgromadziły się od wschodu groźne chmury. Nadciągała straszna nawała bolszewicka grożąca zalaniem kraju i narzuceniem mu znowu niewoli. Niezliczone hordy najeźdźców parły ku Warszawie, aby opanować to serce kraju i chciwość swą zdobytemi tam łupami nasycić. Wojska nasze, zmużone i wyczerpane, nie mogły powstrzymać naporu najeźdców, który też posuwali się coraz dalej i zbliska już zagrażali Warszawie. Zdawało się, że zguba nieuchronna zawisła nad krajem, ale wobec grożącej mu zagłady w sercach wszystkich dobrych Polaków rozpaliła się gorąca miłość Ojczyzny i gotowość do wszelkich dla niej poświęceń. Kto tylko zdolny był do noszenia broni, śpieszył jej ratunek. Obok dorosłych, zaciągali się na ochotnika do wojska młodzieniaszkowie, prawie dzieci, i poszła wtedy bronić Ojczyzny cała starsza młodzież ze szkół gimnazjalnych i wyższych. A każdy szedł z zapałem, gotów życie dla kraju poświęcić. I stał się cud nad Wisłą. Hordy najezdców rozbiły się niby o żywy mur, o piersi tych obrońców Matki — Ojczyzny.

Najbliżej Warszawy docierali bolszewicy od strony Radzymina. Między dniem 12-ym a 15-ym sierpnia toczyły się w tej okolicy prawie bez przerwy krwawe bitwy. Pierwsza, w dniu 12-ym sierpnia, stoczona została pod

wsią Zawadami. 3 czy 4 wiorsty na północno-wschodzie od Razymina: tam również odbyła się dnia 17 sierp. ostatnia podobnotw tej okolicy walka z pierzchającymi bolszewikami.

Pod Osowem, jakieś 2 mile od Warszawy na południowy wschód (znacznie poł. od Radzymina i Zawad), bitwa zażarta i krwawe rozpoczęła się w sobotę 14-go sierpnia nad ranem i trwała do południa, a w okolicy jeszcze nieco dłużej. Po 7» napadach, które nasi z wielkiem poświęceniem odpierali, bolszewicy cofnęli się. Zaczął się pościg za nim, jak i w wielu innych miejscowościach, dalszych od Warszawy. Tak 15-go sierpnia, w dzień Wniebowzięcia Matki Najświętszej, spełnił się powszechnie uznany i wiadomy cud nad Wisłą. Walki pościgowe trwały jeszcze czas, jakiś, ale wszędzie już zwycięzkie dla oręża polskiego; ofiar tylko pochłonęły wiele, rodzin okryły żałobą, ale za to Orzeł Biały buja swobodnie nad naszą ziemią wolną i niepodległą. Na polach Osowa ma być nabożeństwo żałobne za poległych, zajmują się tem towarzysze broni, ochotnicy 236 pułku piechoty »imienia weieranów 1863 r.« — dziś zasłużonych starców, a w 63 r. młodzieńców —' powstańców poświęcających chętnie trud swój, krew i życie dla wyzwolenia Ojczyzny. Niektórzy z nich, choć wiekowi, ale silni jeszcze duchem z ciałem, osobiście żegnali i błogostawili pułk 236 ochotniczy, dali mu też własną pamiątkową chorągiew, przechowaną dotąd ze czcią jako relikwię narodową. Kapelan-bohater, ś. p. ksiądz Ignacy Skorupka towarzyszył do boju w Osowie temu właśnie pułkowi, udzielał rozgrzeszenia występującym ze wsi na pole kompanjom, dodawał zapału, uzbrajał w noc ducha rzucających się w owo piekło bolszewickie i sam padł przy 12-ej kompanji, podczas pierwszego napadu.

Rok upływa od owego cudu nad Wisłą, a zwycięstwo to wiekopomne, odniesione dzięki wysiłkom całego narodu, całego społeczeństwa, które wyrzekło się partyjnych interesów i zrozumiało powagę chwili — to droga do dalszych świetnych zwycięstw, do zawarcia świetnego pokoju ryskiego i oddania się pracy wewnątrz kraju.

O historyczne granice Polski.

Uchwały francuskiego kongresu historycznego:

W tych dniach otrzymał rząd polski za pośrednictwem swego ambasadora w Paryżu, hr. Zamoyskiego nader cenny dokument, a mianowicie oryginał uchwały, powziętej jednomyślnie przez »Kongres historyczny setnej rocznicy« na posiedzeiu poświęconem »Nowej Europie«, któremu przewodniczył marszałek Foch. Posiedzenie to odbyło się dnia 3 marca br. w Paryżu.

W przekładzie polskim uchwała ta brzmi:

»Uznając rolę historyczną Polski, przedmurza cywilizacji zachodniej w przyszłości, teraźniejszości, jakoteż przyszłości, biorąc na uwagę heroizm jej synów i miłość dla Francji, która kazała im zaciągnać się pod chorągwie pierwszego cesarstwa i Republiki w r. 1914 — Kongres wyraża swą gorącą i wierną przyjaźń dla sławnego narodu polskiego i dla jego Naczelnika Piłsudskiego.

»Kongres wyraża także życzenie:

«Aby myśl Napoleona I. odnosząca się do stworzenia Polski wolnej i niepodległej »klucza w sklepieniu jutrzejszej Europy«, a zrealizowana w zasadzie przez traktat wersalski, otrzymała szersze i dokładniejsze zastosowanie przez przyznanie Polsce granic z przed r 1772, jakoteż tych, które określił plebiscyt z marca 1921 roku.«

»Oprócz tego kongres wyraża życzenie:

»Aby związek zgodny z interesami każdego rządu obu krajów, został zawarty między Francją a Polską«.

Życzenia Kongresu historycznego zajmą miejsce między największymi pomnikami stosunków francusko-polskich.

Przegląd polityczny.

Polska.

Delegat Polski przy Lidze Narodów.

Warszawa. Naczelnik Państwa zamianował nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra pierwszej klasy, profesora d-ra Szymona Askenazego, stałym delegatem rządu polskiego przy Lidze Narodów.

Niebezpieczeństwa nad granicą wschodnią.

Warszawa. Na polskiej wschodniej granicy, a mianowicie w kierunku Galicji Wschodniej, można zauważyć silny napływ ukraińskich i rosyjskich uchodźców, którzy uciekają pod naciskiem idących za niemi uchodźców z głodujących gubernji wewnętrznej Rosji i prą na polskie tereny. Z powodu tych wędrówek istnieje wielkie niebezpieczeństwo przywleczenia cholery. Polska Rada Ministrów postanowiła przedsięwziąć środki, w celu zaradzenia tym grożącym okolicznościom.

Korespondent warszawski »Timesa« zwiedzał wschodnią granicę polską i donosi, że ludność Polski powiększa się obecnie o mniej więcej 10 tysięcy uchodźców rosyjskich co dzień. Ludność z okolicy Brześcia Litewskiego i z Grodzieńskiego uchodzi przed głodem i przekracza granicę polską. Olbrzymi obóz pod Baranowiczami, mający miejsce dla całej dywizji wojska. jest przepełniony. Wielu uchodźców nocuje pod gołem niebem. Każdy dzień powiększa się to groźne niebezpieczeństwo dla Polski.

Górny Śląsk.

Nastrój ludności.

Bytom. (PAT). Ludność niemiecka i polska na Górnym Śląsku objawia silne podrażnienie. Na kolejach, w restauracjach i tramwajach przychodzi do ostrych starć, a nawet bójek.

Powolne zwątpienie Niemców.

Bytom. (PAT). Pisma wrocławskie, inspirowane przez Berlin, przygotowują swych czytelników na fakt, że obwód przemysłowy zostanie podzielony. Rząd niemiecki nabrał przekonania, że o rozbiciu sojuszu angielsko-francuskiego nie może być mowy.

Projekty podziału.

Paryż. (PAT). Zanim sprawa górnośląska weszła przed forum Ligi Narodów, specjalny sprawozdawca »Journal de Pologne« doniósł swemu pismu z Paryża: Ponieważ Lloyd George odstąpił od swego stanowiska niepodzielności górnośląskiego zagłębia przemysłowego, przeto rzeczoznawcy pogięli prace, mającą na celu wykreślenie linji granicznej. Ukończy ona zapewne te prace jeszcze tej nocy, poczem będzie mogła przedłożyć odpowiedni raport Radzie Najwyższej już rano.

Według wiadomości, zaczerpniętych u źródeł bardzo poważnych, Polska otrzymałoby około 45 % zagłębia przemysłowego, Niemcy zaś zatrzymałyby część środkową zagłębia, któreby było ściśle strzeżone militarnie.

Kombinacje angielskie.

Berlin, (P. A. T.) Depesze z Berlina, przed decyzją Rady Najwyższej w cel przedłożenia sprawy górnośląskiej przed Ligę Narodów, podoją iż Komisja Rzeczoznawców zajmuje się także projektem, mającym na celu przyznanie Niemcom zachodniej części powiatu rybnickiego, gdzie znajdują się bogate pokłady węgla koksującego, dotąd jeszcze zupełnie nienaruszone. W zamian za to, ponieważ względy gospodarcze górują ponad narodowościowemi, Polska miałaby otrzymać część powiatu kluczborskiego, olewskiego, lublinieckiego i tarnowskiego, aby linja kolejowa Kraków—Katowice—Poznań dostała się Polsce. Linja ta musiałaby jednak ominąć Bytom, który pozostałaby przy Niemczech. Połączenie kolejowe od Radzionkowa musiałoby być wówczas przeprowadzone wzdłuż obecnej granicy polskiej. Dalej donoszą dzienniki niemieckie, że pewne konsorcjum angielskie zakupiło w powiecie rybnickim tereny węglowe, i że dlatego Anglja obstaje przy powyższym projekcie.

Rosja.

Sprawa rosyjska na konferencji Rady Najwyższej.

Paryż, (P. A. T.) Lloyd George przyłączył się do opinji Brianda w sprawie przyjścia z pomocą ludności rosyjskiej, wskazał jednak na trudności, jakie są z tem połączone, wskutek tego, że 25 miljonów mieszkańców Rosji jest dotkniętych głodem lub cholerą.

Najważniejszą — zdaniem Lloyda Georga — rzeczą jest uzyskanie możliwości przewiezienie zboża z dzielnic Rosji, które nie ucierpiały do dzielnic dotkniętych głodem.

Bonomi i hr. Hayashi w imieniu Ligi Narodów wyrazili zgodę na przyłączenie się do akcji ratunkowej. Przedstawiciel Stanów Zjed, Harvey przyrzekł dostarczyć informacyj w sprawie zamierzonej akcji komitetu Hoovera. Delegat Belgji Jasper zaproponował utworzenie specjalnej komisji, któraby wyszukała praktyczne środki przyjścia z pomocą Rosji.

KRONIKA.

Olsztyn, 1,5 sierpnia 1921.

Kalendarz na wtorek: Joachima, ojca NMP.
Wschód słońca o g. 4,45; zachód o g. 7,22.

Z Prus Wschodnich.

— **Dowiadujemy się**, iż wskutek interwencji tutejszej Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej przedłużono termin ostateczny wyjazdu p. Łydko na dni 8.

— **Nowy pociąg korytarzowy** zaprowadzony zostanie od 15. bm. Jest to nowa kategorja pociągów, tak zw. pociąg osobowo-pospieszny, bez dopłaty za pociąg pospieszny. Uboższe sfery bowiem, chcąc pojechać do Niemiec lub odwrotnie muszą albo odbyć tę podróż tańszym lecz zato powolnym pociągiem osobowym lub też pociągiem pospiesznym, który nie ma 4. klasy i jest droższym. Nowo zaprowadzony pociąg osobowo-pospieszny będzie prowadził 2—4 klasę, będzie tak drogi jak pociąg osobowy lecz będzie jeździł z szybkością pociągu pospiesznego. Potrzebny nań będzie tylko wykaz osobisty. Dzieci niżej lat 10 wykazu nie potrzebują. Pociąg

Komu zawdzięcza Europa kulturę i wolność?

(Rozprawa oparta na dokumentach niemieckich.)

(Ciąg dalszy.)

Jeńcy starają się uciec z niewoli. Ale rzadko kiedy im się uda zbiedz. Często złapią ich pasterze, wielu utonnie, innych pożerają dzikie zwierzęta, innych zakłuje nieprzyjaciel, inne jeszcze z głodu umierają. A kiedy kogo przyprowadzą z powrotem do jego pana, to ten mści się na nim wielkiemi męczarnami. Jednych powieszają nogami do góry i biczują ich bez litości, innym nałożą rynę żelazną wkoło szyi z żelazną szubienicą i musi to nosić dzień i noc. »Niema więc wcale końca i liczby tych męczarń, które muszą ponosić biedni chrześcijanie od tego psiego narodu Turków. Żeby Bóg chciał wejrzeć w te rzeczy i okrutną tyranję wytępić« (Münsterus, Basel 1564 B. 4 S. 1323—25). O Tatarach pisze Münsterus między innemi: „Nie cierpią oni między sobą złodzieja, ale rabunek uważają oni nakazany od Boga, są prędcy, hyży, dobrzy jeźdźcy. Śpiew ich jest podobny do wycia wilków, są dziwnie zgrabni na polowaniu. Chrześcijan nazywają psami. Jedzą jak bydło, nie jedzą chleba, lecz mięso wszystkich zwierząt, koty, psy, konie, szczury. Ze zemsty pieką nieprzyjaciela, gdy go dostaną w pojmanie, na ogniu, pożerają go i rozdzierają zębami jak wilki, piją jego krew. Oni zbierają, jeden z drugiego wszy i żrą je, mówiąc, że pożerają swych nieprzyjaciół. We wojnie są Tatarzy nadzwyczaj hyży i zgrabni i strzelają pewno, prowadzą wojnę bardzo roztropnie. Nie oszczędzają nikogo, ni dzieci, ni kobiety, z wyjątkiem rzemieślników. Jeńców zabijają siekierą jak świnie. Wielu pije ciepłą krew, płynącą z ran nieprzyjaciół. Nikomu nie dotrzymują słowa. Kiedy kto się im podda, to go szlachtują, kobiety młode sromotnie hańbią (B. 5. S. 1387—89). Podobnie opisuje L o n i c e r okropności tureckie. Turek to »bestja« (T. II. 112), „dzikszy niż tygrys hirkański, twardszy niż skały kaukaskie (T. I. p. 205), »djabeł grasujący« (p. 205). Opisuje też Lonicer różne zbrodnie masowe, n. p. bestjalstwa przy zdobyciu Konstantynopolu (T. I. p. 39), »zrównywa on miasta ze ziemi, męczarniami wyszukanymi na śmierć zamęcza, tak że o tym wstyd pisać (T. II. p. 117). O niewoli tureckiej pisze Lonicer, że Bartłomiej Georgievitz co trzynaście lat był w niewoli, nie może słowami wypowiedzieć, co jeńcy muszą cierpieć (T. I. p. 211). **„Niczem egipska niewola, babylońskie wygnane, assyryjska niewola wpo-równaniu do niewoli tureckiej.** Nieszczęsni ci, co w tym piecu rozpalonym siedzą" (T. I. p. 217). »Mahomet urodził się na zagładę rodu ludzkiego« (T. I. p. 4). — F e y e r a b e n d t pisze, że Turcy są godnymi następcami Wandalów, Hunów, Gotów (tych najokrutniejszych staroniemieckich szczepów); napełnili oni morderstwami i zniszczeniem cały świat (Ep. dedicatoria). Tak samo Lonicer jak Feyerabendt uważają plagę turecką jako karę za grzechy, jako spełnienie proroctw Amosa, Daniela, Jeremiassa (ep. dedicatoria), jako flagellum Dei (p. 2, p. 27, p. 80).

Historja, drukowana przez G e o r g E h a u (W i t t e n b e r g 1533) nazywa Turcję »Teufelsreich« (S. 109). Türck heisset ein krieger odder verderber. Methodius hat dis volck genennet rote Juden, es sind rote Juden, darumb das es bluthund sind (S. 110). »Der jüngste Tag ist nicht ferne« (S. 109).

Fridr. P ö p p i n g mówi w swym historyczno-geograficznym podręczniku »Orbis« (Razeburgi 1668): »Chrześcijan tak wielką nienawiścią prześladują, że ich psami nazywają. Okrutność jest występkiem im właściwym« (p. 541). »Los chrześcijan w Turcji jest pożałowania godni. Europejczykom zabierają dzieci od 5. albo 6. roku, wychowują je w mahometańskiej wierze, ćwiczą we wojsku i tworzą z nich pułki sławnych Janiczarów« (które walczą przeciw chrześcijanom z wielką zaciekłością, p. 551). „W krajach zdobytych zostawia Turek tylko małą część ziemi mieszkańcom, resztę dzieli między kolonistów (p. 553).

Kaspar v o n L o h e n s t e i n (Kindermanns Deutscher Wolredner, Frankfurt 1688) nazywa mahometanizm »Tigerische Richtschnur«, ponieważ Mahomet Turkom w Alkoranie tę krwawą naukę wpoił, że jego następcy cały świat ogniem i mieczem sobie podbić byli do tego uprawnieni, ale i zobowiązani (B. II. S. 800). Jeszcze w r. 1722 mówi Prof. Iselin (Historisches Lexicon): Chrześcijan Turek bardzo uciska. Zostawują oni dla tego ziemię bez. uprawienia (B. 4. S. 595).

Casp. H e d i o n (Cronica 1572, Franckfurt) pisze: »Turcy są potomkami Hunów« (Th. 3. S. 628). »Turck hat mit den Leuten ein ewige mörderey und leutwürgen angerichtet. **Mahomets sect ist eine grausame verwüstung und zerstörung,** aus aller hand Gotteslesterung, mördereyen und abscheulichen unkeuschheiten zusammengesammlet, dabei man offenbarlich des Teufels gespenst sihet« (3. Th. S. 631). W »Der Durchl. Erzherzogen zu Östreich Leben« (Nürnberg 1695) czytamy o »tirannische Raubereie« (S. 422). »Sie rauben, würgen, sengen, brennen allenthalben« (S. 175). Dlatego było rozgoryczenie przeciw Turkom ogromne. Jak Niemcy się na Turkach mścili czytamy na str. 497: »Przywiązali oni Turka do słupa, wywali mu wszystkie zęby z gęby, wszystkie włosy z głowy, połamali i pognietli wszystkie kości i członki i zamęczyli go różnymi innymi męczarniami na śmierć.«

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyjeżdżać będzie z Berlina (Friedrichstr.) o godzinie 11,40 wiecz. stanie o 11,26 rano w Malborku a o 2,41 po poł. w Królewcu. Ztamtąd wyjeżdża o 3,20 do Eydkun gdzie stanie o 6,24 wieczorem. Napowrót jedzie pociąg osobowy nr. 302. Odjazd z Eydkun o godz. 9,44 wiecz., przyjazd o godz. 12,58 w nocy do Królewca, wyjazd o godz. 1,23, przyjazd o 4,36 do Malborka. Do Berlina przybywa o 4,20 po południu (dworzec Friedrichstr.).

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Magistrat ogłasza: Od poniedziałku 15. bm. kosztują: funt mąki żytniej 2 mk., funt mąki pszennej 2,15 mk., funt mąki pszennej dla chorych 2,50 mk., funt chleba żytniego 1,75 mk., funt chleba pszennego 1,90 mk., bułka pszenna 40 gr. 0,20 mk. Ludność żaliła się w ostatnich dwu miesiącach na niesmaczny chleb. Powodem tego jest niedostarczenie miastu przez „Reichsgetreidestelle" mąki żytniej lecz zamiast niej mąki pszennej niezbyt wybornej zresztą jakości. Odkąd jednak chleb będzie taki drogi to będzie też smaczniejszy.

* **Olsztyn.** W wyrafinowany sposób skradziono córce gospodarskiej Franciszcze Böhmke konia, własność jej matki, którego ona na targu w Biskupcu miała sprzedać. Handlarze ofiarowywali 12 000 mk. za konia co jej było za mało. Czterech mężczyzn dawało wspólnie 13 000, na to się B. zgodziła. Jeden wyjął portfel ażeby płacić, drugi już konia odprowadzał a trzeci żądał atestu. Po otrzymaniu jego kupcy z koniem przepadli nie zapłaciwszy należytości. Podczas ucieczki pozstawili kulawego kasztana i rzucili ścigającej B. atest kasztana, którego ona natychmiast za 4000 mk. sprzedała. Prawdopodobnie i ten koń został nabyty w nieprawny sposób. Niestety B. nie pamięta nazwiska w ateście. Koń panny B. został rozpoznany onegdaj przez policję kryminalną w Olsztynie na ul. Trackiej. Prowadzono go do stajni tutejszego handlarza koni Simona. Koń został obłożony aresztem. Simon twierdzi, iż nabył go razem z kupcem Kauffmann'em za cenę 9000 marek na rynku końskim w Biskupcu.

* **Wartembork.** W piątek nieomal przez cały dzień przechodziła ponad naszą okolicą burza, która przyniosła pożądany deszcz. Na majątku rycerskim Schönfliess uderzył piorun w dużą stodołę o pojemności 10 000 metrów kubicznych. Spłonął cały zbiór zboża. Szkoda wynosi około miljon marek. Poprzednimu właścicielowi piorun zniszczył wszystkie budynki gospodarcze.

* **Graszki.** W piątek o godz. 2. w nocy wyładowała się nad nami krótka lecz gwałtowna burza. Przyniosła ona mało deszczu a poczyniła wielką szkodę. Piorun zapalił mały lasek sosnowy stojący tuż przy wiosce. Ogień zauważono rano i go ugaszono. — Nasza piaszczysta okolica nie otrzymała od kwietnia obfitego deszczu, któryby glebę należycie przeniknął. Zboże latowe jest kiepskie a już kartofle zupełnie zawiodły.

* **Biskupiec.** Niezbyt miła przygoda spotkała onegdaj pewnego handlarza bydła, Berlińczyka, który jadąc koleją na linji Cynty—Rudczany zmorzony został w pobliżu Zyborka snem. We śnie usłyszał wołanie swego nazwiska „Sauerbaum". Myśląc iż woła go jaki znajomy wyszedł powoli z wagonu zostawiając swój bagaż. Gdy domniemany znajomy nigdzie się nie ukazał poszedł do naczelnika stacji chcąc zaciągnąć informacji gdzie się tenże podział. Tymczasem pociąg ruszył. Urzędnik uśmiechnąwszy się objaśnił mu, że padł ofiarą omyłki gdyż najprawdopodobniej nikt go nie wołał, tylko urzędnicy, czyniąc zadość swemu obowiązkowi, wywoływali nazwisko stacji, która się także „Sauerbaum" zwie. Handlarz niebardzo był zachwycony tą wiadomością. Autemobilem, który z trudnością znalazł, podążył za pociągiem.

Z Powiśla.

* **Kalwa.** W nocy do piątku uderzył grom w stań księdza proboszcza, która się zaraz zapaliła. Spaliło się oraz 1 źrebię i 150 centnarów pszenicy. Szkoda pokryta przez zabezpieczenie. B.

* **Dziewięcwłoki.** 3 chłopów od zielonej policji szukali u sołtysa tutejszego za obcokrajówcami. Nie wiadomo czy policji chodziło o wynalezienie szpiegów niemieckich, czy o szykanę. B.

* **Malbork.** W kościele św. Jana, wybudowanym za czasów zakonu krzyżackiego, rozpoczęto roboty nad odnowieniem budowli. Kierownikiem robót jest konserwator prowincjonalny Schultz. Koszta obliczają na 280 000 mk. do której to sumy miasto pewną część dołączyło. Przeszło 100-letnie organy zastąpi się nowemi.

— Pewien żołnierz został napadnięty i nożem niebezpiecznie pożgany oraz kijami obity. Policja aresztowała złoczyńców dwóch robotników Domnowskiego i Uebersohna i oddała ich do więzienia.

Z Mazur.

* **Ostród.** Oszustwa na wielką skalę wykonywał tu niejakiś Fulon, podający się za kupca. Niedawno się tutaj osiedlił a teraz znikł. Licznych kapitalistów a nawet władze tutejsze oszust poszkodował. W jednym wypadku próbował przemycić do Polski samochód, który pożyczył sobie od kupca Webera.

* **Mikołajki.** Znaczny i znakomity zasób dzikich łabędzi posiada jezioro Luckainersee. Wspaniałe okazy tych pięknych i rzadkich ptaków można teraz, gdy strzelanie do nich na skutek interwencji przyjaciół przyrody zostało wzbronione, oglądać i podziwiać. Ponieważ i przybytek jest znaczny, więc można mieć nadzieję, że zasób łabędzi osięgnie w przyszłości stan dawniejszy.

* **Susz.** Podczas burzy przewróciła się na jeziorze miejskiem łódź żaglowa z czworoma osobami. Trzy osoby wyratowały się same, jedna zatonęła dostawszy się pod łódkę. Ciało już wydobyto. Jest nim niejakiś Karol Dittmann.

Ze świata.

Napady litewskie.

W nocy z 4 na 5 sierpnia banda żołnierzy litewskich napadła na leżące w pasie neutralnym miasteczko Gedrojcie i rozgrabiła mienie miejscowych żydów. Podczas zamieszek zabito jednego żyda, Fajbisza, jedno dziecko oraz raniono 4-ch żydów.

Porozumienie czesko-austrjackie.

Podług półurzędowego komunikatu wczorajsza konferencja prezydenta Hainischa i prezydenta Masaryka w Hallstadt miała rezultat nadzwyczaj zadowalający. Co do całego szeregu kwestyj politycznych i gospodarczych, które dla rozwoju obu tych republik mają największe znaczenie, osiągnięto zasadnicze porozumienie.

O pobyt ekscesarza Karola.

Praga. Wbrew krążącym pogłoskom b. cesarz Karol znajduje się dotychczas w Szwajcarji, dopiero w końcu sierpnia przeniesie się na stałe do księstwa Lichtenstein.

Komunizm w Jugosławji.

Gdy sejm jugosłowiański przyjął paragraf ustawy przeciw komunistom, prokurator rozkazał aresztować natychmiast członków wydziału partji komunistycznej.

Prócz tego rząd rozwiązał wszystkie rady gminne z większością komunistyczną i nakazał nowe wybory w odnośnych gminach.

Ostatnie wiadomości.

Sir Erik Colban w Gdańsku.

Gdańsk, 14. sierpnia. Sir Erik Colban, delegat Ligi Narodów bawi w Gdańsku celem rozpatrzenia się w stosunkach. Z tego powodu ogłasza »Gazeta Gdańska« list otwarty do Sir Erika Colbana w polskim i francuskim języku. W liście otwartym przedstawia »Gazeta Gdańska« życzenia mniejszości narodowej polskiej i to: o polską szkołę ludową, o polskie gimnazjum, o wyższą szkołę techniczną, o używanie języka polskiego, usunięcie pozostałości po hakatyźmie pruskim w Gdańsku, usunięcie jaskini gry w Sopocie, postulaty w sprawie organizacji Gminy Polskiej w Gdańsku i sprawę równouprawnienia urzędników i robotników.

Ludendorff w Królewcu.

Królewiec, 14 sierpnia. Na zaproszenie nacjonalistów niemieckich przybył na »Tannenbergfeier« generał Ludendorff. Witano go w sobotę owacyjnie. Przemawiał były komisarz plebiscytowy Gayl. Następnie studenci nacjonalistyczni urządzili Ludendorffowi pochód z pochodniami. Student Fritz Mosny wygłosił przemowę, w której zaręczał, że polskim zachciankom zaborczym stawi się tamę. »Drugi Tannenberg sprawimy zaborcom (Räubern) naszej ojczyzny.« Student zaręczał, że w studentach królewieckich panuje duch r. 1914 Ludendorff wygłosił również przemowę i wzniósł okrzyk na cześć Prus, Prus Książęcych i Królewskich, zaznaczając przytem: »Wir denken dabei an unsere Brüder in Danzig und den verlorenen Gebieten Posens und Westpreussens—hurra! hurra! hurra!«

Komuniści i socjaliści urządzili z okazji pochodu z pochodniami kontr demonstrację. Do zaburzeń nie przyszło.

Rząd niemiecki obiecuje odbudowę gospodarczą jeżeli Niemcy dostaną G. Śląsk.

Berlin. (EE.) Urzędowo donoszą, że wszystkie wiadomości o rzekomych tajnych układach między Polską a Niemcami są zupełnie bezpodstawne i całkiem zmyślone. Kanclerz Rzeszy oświadczył kilkakrotnie i niedwuznacznie, że przydzielenie G. Śląska do Niemiec jest nieodzowne. Dalej oświadczył kanclerz, że rząd niemiecki jest gotów, jak to już zaznaczył w nocie do koaljantów z dnia 1 kwietnia, po rozwiązaniu kwestji górnośląskiej popierać odbudowę gospodarki na wszelki sposób, podkreślił jednak wyraźnie, że przesłanką jest zaniechanie dążenia strony polskiej do niewłaściwych celów.

Rozmaitości.

Pszczoły niemieckie dla Koalicji.

Siedem set pięćdziesiąt tysięcy roi pszczół muszą Niemcy tego roku w jesieni oddać Francji i Belgji. Pszczoły powinny być dobrze zazimowane t. j. każdy rój powinien mieć własny ul — wszystko jedno, czy słomiankowy lub koszykowy i dostateczną ilość miodu zapasowego. Rząd niemiecki płacić będzie za roje ceny umiarkowane.

Z podróży Trockiego.

Jeden z uchodźców przybyłych z Rosji opowiada na zasadzie własnej obserwacyj, o teraźniejszych podróżach Trockiego. Naprzód idzie zawsze pociąg opancerowany, za nim pociąg, w którym jedzie Trocki, złożony z parowozu opancerzony, wagonu dla konwoju, kuchn, wagonu Trockiego opancerzonego, platformy ze samolotem, ze samochodem i ostatni wagon z kulomiotami i oddziałem czrezwyczajki. W odległości kilku wiorstw podąża trzeci pociąg, wiozący zaufanych czerwonoarmiejców i kilka samochodów pancernych.

Miasto pod władzą kobiet.

Jest jedno miasto szczęśliwe na świecie, gdzie władza znajduje się nie w rękach »urodzonych tyranów« mężczyzn, lecz w rączkach kobiet, dzięki czemu miastu powodzi się dobrze. Szczęśliwym tym grodem jest miasto Jackson w stanie Wyoming w Stanach Zjednocz. Burmistrzem jest tam kobieta, panna Miller, cztery kobiety są radnemi miasta. policja miejska stoi pod komendą 22-letniej młodej kobiety miss Williams. A gdy odbywały się wybory do nowego zarządu miasta, to kobiety zostały wybrane znów olbrzymią większością na swe stanowiska, a ludność Jacksonu stwierdziła, że kierowana rączkami swych władczyń, czuje się bardzo dobrze.

Dzieci zasypane śniegiem.

W Engelsbergu, pięknej dolinie szwajcarskiej, gromada chłopców, przebywających tam nawakacjach, poszła zwiedzać groty, utworzone przez śnieg w tamtej okolicy. Widocznie gorąco ostatnich dni potopiło owe groty śnieżne, bo jedna z nich zwaliła się właśnie, gdy dzieci w niej były. Dotąd odkopano dwóch chłopców nieżywych a dwóch ciężko rannych.

Niezwykły oszust.

W Krakowie organa policji wpadły przed kilku dniami na trop niezwykle śmiałego oszusta w osobie Edwarda Gonorki, lat 25, rodem z Zaremb Kościelnych, ziemi łomżyńskiej, który przybrawszy sobie tytuł doktora medycyny, będąc tylko szeregowcem zajętym w jednym z krakowskich szpitali wojskowych, dopuścił się szeregu nadużyć i oszustw, uchodził on za kapitana lekarza. Policja aresztowała samozwańczego kapitana.

Echo barbarzyństw wojennych.

Przed kilku dniami odbyła się w Ethe, prowincji Luxemburg, uroczystość odsłonienia pomnika na pamiątkę 583 mieszkańców, podstępnie zamordowanych w sierpniu 1914 r. przez niemców, którzy w ten sposób zemścili się za opór stawiany przez żołnierzy francuskich W uroczystości uczestniczyli: król belgijski, ambasadorowie francuski i włoski, oraz olbrzymie masy publiczności, Carton de Viard złożył hołd ofiarom i wyraził nadzieję, że uroczystość ta wzbudzi u wszystkich, a nawet wrogów poczucie sprawiedliwości i dodał, że zapomnienie i bezkarność nie powinny pokryć popiołem i błotem krwi niewinnie przelanej.

Przeprawa zrzez Niagarę.

Gus Oliver z Brocklins, w stanie Massechusetts ma zamiar przeprawić się przez wodospad Niagary, wisząc na swych zębach na ruchomym haku, który posuwać się będzie po drucie rozpostartym nad krawędzią wodospadu. — Przechodzi on obecnie specjalne ćwiczeni muskułów karku. Zdobył on rekord, wisząc na swych zębach 28 minut.

Patronat Związku Robotnikow

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków.
3. dla 1 dziewczyny od 16 lat.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.

Patronat Związku Robotnikow

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.
7. dla rzemieślnika na folwark (wyuczony kowal, stelmach itd.)

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent
stosownie do czasu wypowiedzenia.
Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.
Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

SŁOMĘ

kupuje
L. Kunath, Olsztyn, Liebsztacka.

Budynek

z sadkiem i 4 morgami roli natychmiast na sprzedanie
J. Mrogenda w Worytach,
Woritten p. Biessellen.

Ucznia

do parowej mleczarni poszukuje od 15. września b. r.
Dom. Buchwałd p. Troop, pow. Sztum.

Ogrodnika

żonatego, dobrze poleconego, przyjmie od 1-go października
Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Szwajcara

z pomocnikami przyjmuje od 11. 11.
Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Stróża nocnego

do pilnowania ogrodu i pola przyjmie **zaraz**
Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Elew gospodarczy

potrzebny od zaraz lub później. Zgłoszenia do majętności
Tillendorf p. Gr. Waplitz Wpr.

Nadzwyczaj tania oferta!

Płótna na koszule białe i półbiałe, po 15, 12, 10.50, 9.75, 8.75, **7.50** za metr	**Ubrania męskie** z dobrych materjałów po 675, 575, 475, 375, **275** mk.
Barchany na koszule po 15, 12, 10.50, 9.75, **8.75** za metr	**Spodnie** drylichowe **58.00**, sukienne **75.00** / **Litewki** „ **58.00**, „ **39.00**
Inlety (drylichy) czerwone i w paski po 36, 29, 24, 19.50, 18, **15.00** za metr	**Płaszcze damskie** już po **75.00** mk. / **Kostjumy** „ „ „ **125.00** „ / **Spódnice sukienne** „ „ **39.00** „ / **Bluzki do prania** „ „ **24.00** „
Materjały na suknie wełniane, półweł. bawełniane, po 45, 36, 24, 28, **14.50** za metr	
Materjały na ubrania męskie czarne, granatowe i kolorowe, 140 – 150 cm. szerokie, po 120, 98, 75, 60, 45, **36.00** mk.	**Koszule damskie** już po **24.00** mk. białe z koronkami / **Fartuchy damskie** bez szelków **16.50** mk. z szelkami **24.00**, wiedeńskie **24.00** „
Maszyny do szycia	**Pończochy damskie** czarne **4.95** mk.
Owczą wełnę wymieniam na towar po najwyższych cenach	**Bawełna do tkania** we wszelkich kolorach i grubościach po najtańszych cenach.

Kto się chce dobrze i tanio w towar zaopatrzyć,
ten kupuje tylko w firmie

W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94

Telef. 41. (Właściciele: Kowalski & Szulc.) Telef. 41.

Wielką radość

sprawicie Waszym krewnym i znajomym w Polsce
przez regularną wysyłkę

Gazety Olsztyńskiej

lub

Gazety Polskiej

Wysyłkę załatwia ekspedycja.

Abonament wynosi:

do byłych Dzielnic Pruskich
miesięcznie 7,50 mk., kwartalnie 22,50 mk.
do b. Kongresówki i Galicji
miesięcznie 12 mk., kwartalnie 36,00 mk.

Potrzebna od 1-go października do dworu Schönwiese p. Nikolaiken, Kr. Stuhm

elewka do kuchni.

Szeliska, Schönwiese p. Nikolaiken Wpr.

Mocnego ucznia

w naukę kowalstwa poszukuje
Brandt, mistrz kowalski,
Kalwe b. Altmark, Kr. Stuhm.

Telefon 531. **Rynek Rybny**

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.